



Tak się stało, że ja, wychowana na ateizmie, wyszłam za mąż za Polaka i przesiedliłam się do Grodna. Pierwszym kościołem, do którego chciałam po prostu zajrzeć, był Pobernardyński. Weszłam do środka. Akurat była celebrowana Msza Święta. Ku mojemu zdziwieniu, nikt mnie stamtąd nie wypędził, a nawet nie spojrzał z ukosa. Możliwie dlatego, że już dobrze było widocznie, że jestem w ciąży. Wszystko w kościele mnie zachwyciło: atmosfera, wnętrza, spokojny głos starego księdza, ludzie z uważnym wyrazem twarzy... Na pewno po raz pierwszy w życiu wtedy siebie zapytałam: a czy naprawdę religia jest taka, jak nam ją pokazywano na wykładach z ateizmu?

Wtedy nawet pomyśleć nie mogłam, że kiedyś przyjmę wiarę katolicką, że z mężem przejdziemy specjalny kurs katechetyczny, zdamy egzamin i weźmiemy ślub w kościele Farnym, że nasze dzieci przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej w kościele Pobernardyńskim i że całą rodziną zostaniemy parafianami tego kościoła. † Podczas Mszy Świętej wielkanocnej przyglądałam się do ludzi i rozumiałam, że nas, mających różne narodowości, charaktery, wykształcenie, ściśle jednoczy wiara. Wspólnie cieszyliśmy się ze Zmartwychwstania Chrystusowego, życzyli sobie nawzajem: „pokój nam wszystkim”.

Czasy znowu są niełatwe. W świecie wirują wojny. Chciałabym się spodziewać, że nasza wiara, zarówno jak i inne, przyniesie pokój na naszą grzeszną ziemię.

Pozostawszy bez pracy w swym wieku podeszłym, poczuliśmy się z mężem zmęczeni i niejako samotni. Chcieliśmy w ciszy porozmawiać z Bogiem. To właśnie zrobiliśmy po Mszy Świętej w Wielką Sobotę. Parafianie już poszli do domu. W kościele pozostało jedynie kilka starszych wiernych.

I Pan nas usłyszał! Pierwszy, kto wyciągnął rękę i powiedział „Chrystus Zmartwychwstał!” był ksiądz Roman. Zaskoczeni myśmy się pogubili. Oczywiście, odpowiedzieli jak należy, życząc sobie nawzajem wszystkiego najlepszego. Tyle szczerości i tak nam potrzebnego ciepła było w jego głosie! W niedzielę przyszli do nas najbliżsi ludzie. Mieliśmy poczucie ogromnej radości. I ze święta, i z komunikowania. Dzisiaj mąż znalazł choć i nisko płatną, a jednak pracę. Głównie, że życie toczy się dalej...

Za mało mówimy dobrych słów naszym kapłanom. Może ze względu na swoją nieśmiałość albo niewiedzę tego, jak poprawnie wyrazić swoje dziękczynienie. A jednak... Dziękuję bardzo

Wiara nas zjednoczyła

Wpisany przez Аліна Царэнка
17.04.2016 01:00

wszystkim kapłanom za posługę, którą pełnią ze czcią, za dobroć i zrozumienie. To, co czynicie dla nas – wiernych – jest bezcenne. Bądźcie zdrowi, drodzy słudzy wiary katolickiej!